



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(61)**

5. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 18 grudnia 2007 r.

VII kadencja

### Porządek obrad:

1. Informacja rządu na temat posiedzenia Rady Europejskiej w dniu 14 grudnia 2007 r. w Brukseli.
2. Komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, Rady UE, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program działalności legislacyjnej i prac Komisji Europejskiej na 2008 r. – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 640.
3. Procedury związane z kontrolą zasady pomocniczości i proporcjonalności na przykładzie projektu decyzji ramowej Rady UE zmieniającej decyzję ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 650.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie kodeksu postępowania dla komputerowych systemów rezerwacji – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 709.
5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej:  
COM (2007) 657,      COM (2007) 677,      COM (2007) 701,      COM (2007) 705,  
COM (2007) 712,      COM (2007) 713,      COM (2007) 715,      COM (2007) 717,  
COM (2007) 718,      COM (2007) 719,      COM (2007) 728,      COM (2007) 729,  
COM (2007) 731,      COM (2007) 734,      COM (2007) 742,      COM (2007) 743,  
COM (2007) 744,      COM (2007) 748,      COM (2007) 751,      COM (2007) 752,  
COM (2007) 761; sygnatura Rady UE:14423/07.

*(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Witam na dzisiejszym posiedzeniu członków komisji, a przede wszystkim naszych gości. Jest nam bardzo miło, że z Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest z nami pan minister Jan Borkowski, sekretarz stanu - Panie Ministrze, witam na posiedzeniu komisji. Z panem ministrem jest pan Piotr Kobza, który jest zastępcą dyrektora w departamencie Unii Europejskiej – będziemy mieli pewnie ze sobą częste kontakty. Chciałbym też powitać przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, pana ministra, podsekretarza stanu Krzysztofa Szczerskiego – my już mieliśmy wcześniej kontakt. Chciałbym również powitać panią Joannę Skoczek, zastępcę dyrektora w Departamencie Polityki Integracyjnej, oraz pana Bartłomieja Gorlewskiego, który jest starszym specjalistą w UKIE.

Państwo macie już porządek dzisiejszego posiedzenia. Są tutaj cztery punkty merytoryczne, a piąty to informacja o tych projektach, których nie będziemy rozpatrywali, gdyż prezydium uznało, że nie są one aż tak istotne, żeby trzeba je było tutaj omawiać.

Czy są jakieś uwagi do tego porządku? Jeśli nie, to proponuję, abyśmy od razu przystąpili do punktu pierwszego.

Jest to informacja rządu o posiedzeniu Rady Europejskiej, która odbyła się 14 grudnia 2007 r. My co prawda mamy informacje z prasy o tym, co się stało tego dnia, ale chcielibyśmy mieć informacje z pierwszej ręki i usłyszeć...

I tu chciałbym prosić pana ministra Jana Borkowskiego o krótkie przekazanie tych informacji o posiedzeniu Rady Europejskiej. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Posiedzenie Rady Europejskiej w dniu 14 grudnia 2007 r. nastąpiło bezpośrednio po spotkaniu w formule Rady Europejskiej, poświęconym podpisaniu traktatu reformującego. Spotkanie poświęcone podpisaniu traktatu odbyło się w Lizbonie, a jak wiadomo, formalne posiedzenie Rady, którego termin przypada zawsze w grudniu, odbywa się w Brukseli. Tak więc podstawowym akcentem posiedzenia Rady Europejskiej – i to znalazło odzwierciedlenie w konkluzjach – były wyniki prac nad traktatem reformującym. Wszystkie uczestniczące w spotkaniu państwa, także Polska, z satys-

---

fakcją przyjęły osiągnięte porozumienie, jako że do tego porozumienia dochodziło w ciągu wielu lat pracy najpierw nad Traktatem Konstytucyjnym, a następnie, z konieczności, w czasie rozpoczętych prac nad traktatem, który został nazwany reformującym. Tak więc w istocie to długi okres negocjacji dotyczących zmian instytucjonalnych jest pierwszym powodem tej satysfakcji. I wydaje się, że wewnątrz Unii jest coraz większa świadomość wyzwań zewnętrznych, jakie stoją przed Unią Europejską, wyzwań globalnych, a także potrzeby dostosowania się Unii do przeciwdziałania różnym zjawiskom niekorzystnym w skali światowej i potrzeby oddziaływania na bieg wydarzeń międzynarodowych. I to jest właśnie powód tej satysfakcji.

Wydaje się, że trzeba uzasadnić, dlaczego my mówimy, że jest to decyzja ważna i satysfakcjonująca. Otóż podpisując traktat akcesyjny uzyskujemy odpowiednią pozycję do tego, by móc oddziaływać na dalszy bieg spraw w Unii Europejskiej, chociaż zmiany instytucjonalne będą powodowały w dalszej perspektywie, z chwilą wejścia traktatu w życie i po upływie okresów przejściowych, istotne konsekwencje dla naszego wpływu na decyzje Unii Europejskiej.

W obszernym materiale, jaki mam tutaj przed sobą, chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na kilka kwestii. Bardzo interesującą sprawą jest powołanie grupy refleksyjnej czy analitycznej, innymi słowy, tak zwanej grupy mędrców. Taka formuła w przeszłości wykorzystywana była po to, żeby przygotowywać nowe projekty wewnątrz Unii Europejskiej. Ta inicjatywa, która pochodzi od prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, była sformułowana tak, że rodziła pewne obawy o to, jaki właściwie będzie jej cel. Ostatecznie przyjęto, że ta grupa, powiedzmy, analityczna podejmie się refleksji nad zadaniami Unii Europejskiej w dłuższej perspektywie, na lata 2020–2030. Już samo określenie tej perspektywy pokazuje, że jest ona usytuowana dość enigmatycznie. Mamy nadzieję, że w składzie tej grupy, która została przewidziana na dziewięć osób, znajdzie się przedstawiciel Polski, chociaż nie ma co do tego pewności. Rada Europejska powoła przewodniczącego i dwoje wiceprzewodniczących tej grupy refleksyjnej, ale w konkluzjach Rady sformułowano dość niejasno, czy pozostali członkowie to będzie sześć czy dziewięć osób. Tak więc tutaj nie ma pewności, czy cała grupa refleksyjna będzie się składała z dziewięciu, czy może nawet z dwunastu osób. Istotne jest to, że powołując do działania tę grupę refleksyjną postanowiono, by jej prace rozpoczęły się po ratyfikacji traktatu reformującego, żeby nie zakłócać procesu ratyfikacji. Zatem spodziewany raport z wyników prac grupy będzie w roku 2010. Polska miała zastrzeżenia do prób łączenia powołania grupy i tematyki jej prac z procesem negocjacji akcesyjnych z Turcją. Wydaje się, że pierwotny zamysł inicjatora był taki, by to powiązać. Wierzmy, że prace grupy nie będą prowadziły do kwestionowania wcześniejszych uzgodnień i kompromisu zobowiązań akcesyjnych zarówno wobec Turcji, jak i wobec Chorwacji, ani też do poszukiwania alternatywnych rozwiązań dla statusu członkostwa, jaki został zadeklarowany wobec grupy państw bałkańskich.

Kolejna kwestia to rozszerzenie. Jak wiadomo, polski rząd stoi na stanowisku, że rozszerzenie jest efektywnym sposobem oddziaływania na rozwój procesów demokratycznych, a także rynkowych w państwach objętych procedurą rozszerzenia. W tej sprawie utrzymują się wewnątrz Unii istotne rozbieżności, dlatego w decyzjach Rady Europejskiej, w konkluzjach Rady Europejskiej widzimy przede wszystkim potrzebę podtrzymania spójności, warunkowości i komunikacji, a więc tych zasad, na których oparta jest dotychczasowa strategia Unii Europejskiej. Przede wszystkim, jeśli chodzi o proces rozszerze-

niowy, istotna jest perspektywa europejska, gwarantująca pokojową transformację państw zachodnich Bałkanów. Z polityką rozszerzenia związana jest Europejska Polityka Sąsiedztwa. Dotychczasowy stan działań w sprawie tej polityki wskazuje na potrzebę podjęcia odważniejszych decyzji, które, pomimo ewentualnych kosztów, mogłyby przynieść znaczące korzyści całej Unii Europejskiej. Polska opowiada się za zainicjowaniem efektywnej wielostronnej współpracy Unii Europejskiej z państwami Europy Wschodniej, objętymi Europejską Polityką Sąsiedztwa. Jak wiadomo, w istocie Europejska Polityka Sąsiedztwa obejmuje szesnaście państw z różnych regionów: Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i właśnie Europy Wschodniej. Nas szczególnie interesuje Europa Wschodnia. W konkluzjach Rady Europejskiej szczególną wagę położono na tak zwaną synergię czarnomorską. Synergia czarnomorska to inicjatywa prezydencji niemieckiej sprowadzająca się do współpracy Unii Europejskiej, Turcji i Rosji. Staraniem polskiej delegacji w Radzie Europejskiej doprowadzono do zaakcentowania potrzeby współpracy wielostronnej, wychodząc poza synergię czarnomorską, która nie wydaje się dostatecznie efektywna.

Nie ma wątpliwości, że przedmiotem obrad Rady Europejskiej musiała być także kwestia Kosowa, jego statusu. Tutaj mamy do czynienia z obawami niektórych państw, że przypadek Kosowa mógłby być postrzegany jako pewien sposób rozwiązywania problemów narodowych oraz etnicznych i mógłby posłużyć innym narodom za, można powiedzieć, pretekst do ewentualnych secesji. Zatem podkreśla się, że – i my też stoimy na takim stanowisku – że przypadek Kosowa jest *sui generis* i tylko ten obszar, tylko ta sytuacja może być właśnie w ten sposób rozstrzygana. Jediną wszechstronnie dopracowaną propozycją, z jaką się zgadzamy, jest, wydaje się, plan Ahtisaariego.

W naturalny sposób w konkluzjach Rady Europejskiej – a więc stanowiło to także przedmiot spotkania Rady – znalazły się kwestie ekonomiczne, jak również kwesie dotyczące Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Tutaj nie ma wielu nowych elementów, dlatego chciałbym tylko zakończyć informacją, że do konkluzji została dołączona przyjęta przez Radę Europejską deklaracja w sprawie globalizacji. Unia Europejska traktuje ją jako wyzwanie, z którym należy się zmierzyć w taki sposób, by ta deklaracja była korzystna dla państw członkowskich Unii Europejskiej i całej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za te informacje z pierwszej ręki ze spotkania Rady Europejskiej w dniu 14 grudnia.

Czy są pytania do pana ministra dotyczące tych spraw, o których pan minister mówił? Proszę bardzo, pan senator Wyrowiński.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Ministrze, jakie będą zasady formowania tej grupy refleksyjnej? To znaczy, czy przyjęto takie zasady? Jak to wygląda? W jakim czasie ta grupa ma zostać powołana?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jeżeli można, Panie Ministrze... Kiedy obserwuję to, co się dzieje z traktatem reformującym, to od razu nasuwa mi się na myśl taka sytuacja, która już kiedyś miała

miejsce. Bo traktat konstytucyjny też był na takim etapie, że już był podpisany przez wszystkie państwa, a potem nastąpił proces ratyfikacji i w pewnym momencie to się rozsyłało we Francji i w Holandii. Pewnie w tej chwili szanse na pozytywne zakończenie tego procesu są dużo większe. Jakie są pana odczucia? Czy ten traktat z dziewięćdziesięciopięcioprocentową pewnością przejdzie tę całą procedurę? Bo słyszę, że w niektórych państwach dalej mogą być problemy.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Ja bym chciał poprosić pana ministra o kilka słów uzupełnienia na temat polskiej polityki sąsiedztwa. Myślę, że to jest ważne ze względu na naszych wschodnich sąsiadów. I ponieważ mamy tu stanowisko, jak bym powiedział, inne niż lansowane przez innego naszego sąsiada, czyli Niemcy, chciałbym się dowiedzieć, z jaką ono się spotyka reakcją, kiedy jest prezentowane. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czy jeszcze ktoś?

Proszę bardzo, pan przewodniczący Pupa.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Ja mam jeszcze pytanie dotyczące właśnie tej grupy mędrców czy tej grupy refleksyjnej. Gdyby pan mógł powiedzieć coś więcej o składzie czy o liczebności tej grupy, gdyby pan postarał się to rozszerzyć...

Kolejny problem to sprawa globalizacji, o której pan wspomniał. Gdyby pan mógł powiedzieć również kilka słów na temat przygotowań Unii Europejskiej i zabezpieczania interesów poszczególnych krajów właśnie w tym procesie globalizacji. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych**

**Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Proszę, mikrofon.)

Dziękuję bardzo za pytania. Jeśli będzie potrzeba dokonania ewentualnych uzupełnień, to poproszę o głos kolegów i koleżanki.

Jeśli chodzi o grupę refleksyjną, to Rada Europejska powołała prezydium. Na czele tego prezydium stoi były hiszpański premier Felipe Gonzáles, a na wiceprzewodniczących grupy wybrano: byłą prezydent Łotwy, panią Vika-Freiberg oraz byłego prezesa koncernu Nokia, Fina Jormę Ollilę. Poza tym szefowie państw i rządów

uzgodnili, że poza prezydium w skład grupy wejdzie sześciu członków. Wspominałem tutaj, że zapis jest enigmatyczny, ponieważ można interpretować go tak... Przepraszam, szukam odpowiedniej informacji. Jeżeli jest zapis, że liczba członków grupy wynosi dziewięć, to czy chodzi o uzupełnienie prezydium o dziewięć osób, czy o uzupełnienie prezydium o sześć osób? Powołanie pozostałych członków grupy refleksyjnej nastąpi w okresie przewodnictwa Francji, a więc w drugim półroczu 2008 r., prawdopodobnie w grudniu 2008 r., znów na formalnym szczycie kończącym prezydenturę. A więc, zgodnie z postulatami większości państw, w istocie stanie się to po procesie ratyfikacji traktatu, gdyż oczekuje się, iż proces ratyfikacji zakończy się w roku 2008, by traktat mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. Wydaje się, że pozostałe kwestie związane z kształtem tej grupy są do negocjacji, intensywnej negocjacji, między państwami członkowskimi. Tutaj żadna formuła nie została wypracowana, tak że to wymaga po prostu odpowiedniego lobbingu i odpowiednich kandydatów. Nie ma gwarancji, że Polska z całą pewnością będzie miała swego przedstawiciela w tej grupie refleksyjnej.

Proces ratyfikacji od początku był przedmiotem analizy, ponieważ doświadczenia z traktatem konstytucyjnym, tak jak mówił pan przewodniczący, rzeczywiście okazały się zaskakujące. Ale w przeszłości też mieliśmy takie doświadczenia z ratyfikacją innych traktatów. Traktat nicejski - którego konsekwencje nie były tak istotne, jak w wypadku obecnego traktatu i tego poprzedniego, konstytucyjnego - został odrzucony wskutek negatywnego wyniku referendum w Irlandii w 2001 r.. Dopiero w kolejnym referendum wynik okazał się pozytywny i traktat został zaakceptowany. Kiedy mamy do czynienia z referendami, zawsze istnieje obawa, że nawet względy polityki wewnętrznej mogą rzutować na postawy obywateli, tak jak było wówczas, w 2001 r., w Irlandii. Dlatego istnieje przekonanie, że traktat reformujący, a więc traktat, który ma dość istotne prawne konsekwencje, ale nie aspiruje do tej rangi, co traktat konstytucyjny, będzie ratyfikowany w większości państw w drodze decyzji parlamentów. Konstytucyjny obowiązek odnosi się jedynie właśnie do Irlandii. Otwarta pozostaje kwestia, jak rozstrzygnie się sprawa w Wielkiej Brytanii, gdzie rząd z premierem Gordonem Brownem na czele jest przekonany, że powinno to pozostać w łonie parlamentu, ale nawet w partii rządzącej istnieją co do tego wątpliwości. Dlatego nie można powiedzieć z całą pewnością, że wszystkie zagrożenia zostały usunięte. Tutaj na marginesie warto zaznaczyć, że nasi bracia Węgrzy już wczoraj ratyfikowali traktat decyzją parlamentu przy trzech głosach przeciw, podczas gdy bodajże dwudzieścia osób wstrzymało się od głosu.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czy już wiadomo, jak w Polsce traktat będzie procedowany? Jak pan minister przewiduje? Chcielibyśmy pewnie, żeby to się stało jak najszybciej?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Rząd deklaruje gotowość do przedstawienia propozycji do decyzji parlamentu, a więc Sejmu i Senatu, i takie deklaracje były prezentowane na poziomie europejskim. Wydaje się, że wobec braku istotnych kontrowersji między większością partii politycz-

nych, jakie są reprezentowane w polskim parlamencie, ta decyzja jest uzasadniona, zwłaszcza że poziom poparcia dla członkostwa w Unii Europejskiej w całym społeczeństwie jest wysoki. Ten sposób ratyfikacji pozwoliłby na niezwłoczne podjęcie decyzji. Rząd powinien być jednak przygotowany na to, że każda ratyfikacja jest okazją do debaty, w której można przedstawić wszystkie elementy tego procesu, można przedstawić wszystkie argumenty, składające się na taką decyzję.

Europejska Polityka Sąsiedztwa dla państw Europy Wschodniej wydaje się niedostatecznie efektywna. Formuła działania, realizacji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa właściwie ogranicza pole inwencji państw członkowskich i w zasadzie nie motywuje do efektywniejszych działań na rzecz przygotowania się do integracji z Unią Europejską. Tak na marginesie, ja tutaj już od siebie mogę powiedzieć, że w świetle wypowiedzi wielu polityków z Europy Zachodniej, w tym byłego prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estainga, polityka sąsiedztwa to w istocie polityka, która jest alternatywą dla członkostwa. Jednoznacznie alternatywą, co znaczy, że państwo objęte polityką sąsiedztwa nie jest państwem, które ma perspektywę członkostwa. A zatem, jeżeli chcemy efektywnie oddziaływać na procesy reform, na przykład na Ukrainie, i na zmiany instytucjonalne, pamiętajmy, że perspektywa członkostwa byłaby niezwykle motywująca. Dlatego widzimy tę politykę sąsiedztwa jako proces, który powinien być poddany ocenie, a także modyfikacjom. Stąd propozycje, by relacje z państwami z Europy Wschodniej objętymi Europejską Polityką Sąsiedztwa objąć takim wielostronnym dialogiem po to, żeby móc ten proces przekształcać, by przyjmował bardziej elastyczną formę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy te wyjaśnienia są wystarczające, czy jeszcze pan...

(*Senator Stanisław Iwan*: Tak, dziękuję. Chodziło mi szczególnie o Ukrainę, a pan minister bardzo celnie tu odpowiedział. Dziękuję bardzo.)

Czy są kolejne pytania, czy to już wystarczy? Nie ma więcej pytań.

Wobec tego stwierdzam, że przyjęliśmy informację rządu o posiedzeniu Rady Europejskiej w dniu 14 grudnia 2007 r.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jest to komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program działalności legislacyjnej i prac Komisji na rok 2008 – przygotowanie do debaty plenarnej.

Macie państwo ten materiał w druku senackim nr 20. I jest tak, że ten punkt znajduje się w porządku obrad posiedzenia Senatu, które rozpoczyna się jutro, a dyskusja, która ma się tutaj odbyć, ma być przygotowaniem do dyskusji plenarnej. I jeszcze jedno: nasza komisja musi przygotować pewne wnioski, dlatego ten punkt dzisiaj dyskutujemy. Czasu jest niewiele, ale spróbujemy przygotować to na jutro.

Problem jest jeden - i to cały czas, bo Senat nie po raz pierwszy dyskutuje na temat programu działalności legislacyjnej i prac Komisji na kolejny rok, dzisiaj będzie to już trzeci raz - taki, że my dyskutujemy o programie, który przygotowała Komisja Europejska, a na dobrą sprawę w tym spotkaniu nie uczestniczy gospodarz tego pro-



gramu, ten, który przygotował materiał. A więc wtedy, kiedy pojawiają się bardzo szczegółowe pytania, nie bardzo wiadomo, kto ma na nie odpowiadać, bo ani rząd nie jest gospodarzem tego programu, ani parlament. A my musimy to przedyskutować. Wobec tego pewnie spróbujemy to zrobić tak, jak w poprzednich dwóch przypadkach. I tutaj bym poprosił przedstawiciela rządu – domyślam się, że to będzie pan minister Krzysztof Szczerski – o omówienie tego programu działalności legislacyjnej i prac Komisji Europejskiej na rok 2008, a potem podejmiemy dyskusję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo!

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za te słowa wprowadzenia. W rzeczy samej, możliwość oddziaływania rządu na ten dokument jest minimalna, albowiem jest to dokument wprowadzony przez Komisję, która po prostu komunikuje partnerom z rządów krajów członkowskich i z instytucji wspólnotowych swój plan prac, i legislacyjnych, i pozalegisłacyjnych, bo są tutaj także inicjatywy, które nie będą miały kształtu legislacyjnego. A więc rzeczywiście jesteśmy tutaj w dość podobnej sytuacji jak poprzednio, to znaczy jesteśmy w stanie ten dokument po prostu omówić.

W przypadku roku 2008 sytuacja jest o tyle korzystna, że z punktu widzenia interesu Rzeczypospolitej – tak widzi to rząd Rzeczypospolitej – nie ma tutaj spraw aż tak bardzo kontrowersyjnych, żebyśmy musieli istotnie interweniować czy ingerować w ten program. Dlatego też w zasadzie nasze stanowisko – a formalne stanowisko rządu w sprawie tego komunikatu zostanie przyjęte w trybie Komitetu Europejskiego Rady Ministrów w tym tygodniu, pewnie w piątek – generalnie zmierza ku temu, by ten program po prostu przyjąć. W większości spraw się z nim zgadzamy.

Chciałbym tylko omówić kilka najważniejszych punktów, tak jak my to postrzegamy, w ramach tego planu na rok 2008.

Istotna jest lista priorytetów, którą podzielamy także my jako rząd Rzeczypospolitej. Przede wszystkim chodzi o kontynuowanie prac nad tym, co nazywa się czy wiąże się ogólnie ze Strategią Lizbońską, a jest opisane jako działanie na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. W tym szczególnie ważne są dla nas trzy elementy. Po pierwsze – zwrócenie uwagi na rynek usług i pełne wykorzystanie jego otwarcia i potencjału. Był to jeden z priorytetów polskiego rządu i rzeczywiście ważne jest, że w ramach oceny funkcjonowania wspólnego rynku Komisja zwraca uwagę na tę maksymalizację korzyści rynku usług. Po drugie – podniesienie znaczenia małych i średnich przedsiębiorstw. Z punktu widzenia Polski korzystne jest, aby podkreślić potencjał tego sektora gospodarki. I po trzecie – konieczność rozwoju społeczeństwa opartego o wiedzę. To jest jeden z tych elementów, które w Polsce... W zakresie badań i rozwoju naukowego wciąż nie jesteśmy jeszcze europejską potęgą, a rzeczywiście jest to kierunek, który dla Polski jest istotny. A więc to był ten pierwszy priorytet – wzrost i zatrudnienie. I na takie trzy elementy szczególnie chciałbym tu zwrócić uwagę.

Następny priorytet istotny z naszego punktu widzenia to jest to, co Komisja nazywa zrównoważoną Europą. To pojęcie zrównoważenia w tym wypadku, niestety, nie

odnosi się do tego, o czym byśmy chcieli od razu pomyśleć, czyli do równego bogactwa całej Europy. Raczej jest to zrównoważenie w rozumieniu *sustainability*, czyli tak naprawdę wiąże się w tym komunikacie z dwoma elementami: ochroną klimatu i czystą energią. Jeśli chodzi o kwestie klimatyczne, to oczywiście Polska jest bez wątpienia krajem, który działa wspólnie z innymi państwami w ramach realizacji agendy Kioto i tego, co planuje się jako agendę post Kioto. Ale chciałbym zwrócić też państwu uwagę na to, że rok 2008 będzie pierwszym rokiem, kiedy w istotny sposób zaczniemy dyskutować o tym, w jaki sposób wdrażać konkluzje Rady Europejskiej, te słynne, ambitne cele „2 x 20%”, czyli redukcja o 20% emisji gazów cieplarnianych, dwudziestoprocentowy udział źródeł energii odnawialnej w całościowym zużyciu energii i ogółem zmniejszenie zużycia energii o 20%. Te cele „2 x 20%” marcowej Rady Europejskiej tego roku są rzeczywiście niezwykle ambitne. I jest tu istotny dla Polski problem, mianowicie dotyczący tego, żeby odpowiednio zbudować ochronny mechanizm *burden sharing*, czyli podziału zobowiązań w ramach osiągnięcia tych celów. Oczywiście jest to, że Polska postuluje, aby ten podział zobowiązań uwzględniał także specyfikę poziomu rozwoju, celów rozwojowych każdego z krajów, również możliwości, powiedziałbym, techniczno-klimatyczno-naturalnych osiągnięcia tych celów, bo przecież na przykład energia wiatrowa nie w każdym kraju może być wykorzystywana. Chodzi też o sam kształt energetyki, która w tym czy innym stopniu będzie włączona do realizacji tych celów. A więc ważne jest w tej zrównoważonej Europie, że zaczniemy także dyskutować właśnie o tym mechanizmie *burden sharing* i to będzie dla Polski istotny element. Jeśli chodzi o energetykę, to cele tutaj postawione, w ramach określania różnego rodzaju specyfik, w bardzo szczegółowych dokumentach legislacyjnych, między innymi na przykład w dyrektywie dotyczącej wydajności energetycznej budynków itd., itd., są dla nas bezpieczne. Jedyną rzeczą, na którą Polska zwraca uwagę, jest to, iż naszym zdaniem należy podnieść ponownie kwestię ochrony tak zwanej infrastruktury krytycznej, jeśli chodzi o energetykę europejską, i dokonać przeglądu dyrektywy, która wzmacnia ochronę tejże infrastruktury w ramach europejskiego systemu przesyłu energii, dlatego że przejrzanie tych zasad, tych przepisów sprzyjałoby zapobieganiu awariom i zakłócaniu dostaw źródeł energii w ramach Europy.

Kolejnym elementem i istotnym priorytetem komisji jest polityka migracyjna oraz ujednolicenie i pewne skorelowanie działań w zakresie migracji i systemu azylowego. Tutaj Polska jest istotnie zainteresowana tym, by tego typu działania zostały podjęte, bo rzeczywiście, po pierwsze, staniemy się niedługo, po wejściu do strefy Schengen, krajem frontowym, a po drugie, w Polsce działa Agencja Frontex i ewaluacja działalności tejże agencji także jest na obszarze naszego istotnego zainteresowania.

Ostatni priorytet, który chciałbym podkreślić, to partnerstwo międzynarodowe Unii Europejskiej – tak zatytułowała to komisja. Tu są trzy elementy istotne z naszego punktu widzenia. Mianowicie chodzi o działania w Komisji w zakresie rozszerzania Unii Europejskiej, czy prowadzenia negocjacji akcesyjnych z Turcją i Chorwacją, a także otwierania ewentualnej perspektywy europejskiej dla kolejnych krajów czy postępowania na tej drodze, w tym ratyfikowania przez kraje członkowskie, o porozumienie o stabilizacji i rozwoju z krajami zachodnich Bałkanów, ale także o to, o czym Polska cały czas mówi i o czym już wspominał pan minister Borkowski, czyli o perspektywę ukraińską. To się wiąże z drugim ważnym elementem, czyli z polityką sąsiedztwa. Pan minister Borkowski był łaskaw sporo powiedzieć o tej polityce sąsiedz-

twą. Ważne jest to, że Polska cały czas utrzymuje ten postulat, o którym wspominał pan minister, dotyczący zrównoważenia polityki sąsiedztwa. Tutaj ważne jest, że w planach Komisji cały czas pozostaje procedowanie czy doskonalenie tak zwanego instrumentu finansowego polityki sąsiedztwa. A dla nas jest bardzo istotne, żeby pilnować, aby pieniądze na politykę sąsiedztwa trafiały w równym stopniu zarówno na południową, jak i na wschodnią flankę sąsiedztwa. I trzeci element partnerstwa międzynarodowego – ważne jest rozstrzygnięcie nowego, dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju, czyli chodzi o to, co kierujemy do krajów rozwijających się, zwłaszcza w Afryce. Jest to też ważne dlatego, że Polska w ostatnim czasie znacznie zwiększyła swoją aktywność w ramach pomocy rozwojowej. Naszym priorytetem jest tutaj także pilnowanie rozdziału środków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju i włączenie się do działań tego funduszu.

Jeśli chodzi o kolejne istotne kwestie, to są one zupełnie niekontrowersyjne i chcielibyśmy, żeby udało się je zrealizować. To oczywiście lepsza legislacja, *better regulation*, zmniejszanie administracyjnych kosztów funkcjonowania Komisji i instytucji wspólnotowych, lepsze informowanie społeczeństw o polityce europejskiej. Te kwestie, czyli *better regulation* i zmniejszanie kosztów administracyjnych, obciążeń administracyjnych funkcjonowania instytucji wspólnotowych, a także lepsze informowanie, są absolutnie niekontrowersyjne.

I na koniec powiedziałbym o dwóch politykach, które znalazły się w tym komunikacie, a dla nas w ramach tych nowych strategii politycznych będą szczególnie ważne.

Jest to przede wszystkim polityka rolna, dlatego że na ten rok 2008 jest zaplanowane to, co się nazywa przeglądem polityki rolnej, przeglądem zdrowotnym, tak można by nawet powiedzieć, bo po angielsku to zostało określone jako *health check* Wspólnej Polityki Rolnej. Oczywiście Polska jest bardzo zaangażowana w ten przegląd, dlatego że mamy swój istotny interes, żeby ten przegląd Wspólnej Polityki Rolnej podążał w stronę modelu, który jest dla nas korzystny, czyli opartego o solidarność finansową, o jednolitość rynku, o preferencje dla wspólnotowych produktów rolnych, o wyjątkowe działalności rolnicze. Chodzi również o to, żeby utrzymać to, co dla nas jest szczególnie ważne, czyli uproszczoną metodę dopłat bezpośrednich do roku 2013, a także brać pod uwagę specyfikę poszczególnych krajów w ramach tego, co nazywa się *cross-compliance*, czyli uwzględniać wymogi środowiskowe i dobrostan zwierząt w produkcji rolnej. I to jest jedna rzecz, na którą chciałem państwu senatorom zwrócić uwagę w ramach omawiania polityk szczegółowych.

Druga to polityka morska, dlatego że komisja będzie także pracowała – i to się już rozpoczęło – nad planem działania w ramach wspólnej polityki morskiej. I tutaj istotnym dla Polski elementem będzie wypracowanie przyszłej polityki transportu morskiego. A ważne jest to dla nas dlatego, że dla Polski jako kraju, który z tego transportu morskiego korzysta, bo jest on częścią logistyki transportowej Polski, ważne jest promowanie osi północ — południe i wschód — zachód, jeśli chodzi o transport morski na Bałtyku, a nie tylko osi wschód — zachód, a także wyraźne zaznaczenie osi północ — południe, jeśli chodzi o transport morski w całej sieci transportowej Europy.

Tyle bym powiedział na temat elementów, które z punktu widzenia rządu są najbardziej istotne w ramach całego komunikatu. Jak mówiłem na początku: oczywiście jest to program Komisji, Komisja jest jego gospodarzem, a to jest tylko nasza opinia na temat tego, co wydaje nam się najistotniejsze. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za przedstawienie programu, Panie Ministrze.

Otwieram teraz dyskusję.

Podzielię się swoimi uwagami, jeszcze raz, bo to już było powtarzane. Ja nawet kiedyś na spotkaniu mówiłem pani komisarz, że dobrze byłoby, żeby w posiedzeniu parlamentu narodowego wziął udział przedstawiciel Komisji, albo sam komisarz, albo ktoś, kogo Komisja wyznaczy, i wtedy, kiedy są wątpliwości czy pytania, ten ktoś mógłby na te pytania udzielić odpowiedzi. Bo ja to odbieram zawsze tak: jak się na te zagadnienia, na program patrzy z takiego dość wysokiego pułapu ogólności, to nie ma żadnych kontrowersji. Jak się czyta w programie Komisji, że powinno się poprawić dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo i wolność, że ma być silniejsza Europa, to nie ma żadnych wątpliwości. Pan minister mówi, że nie ma żadnych kontrowersji, ale my wiemy, że jak potem przychodzi do rozpatrywania projektów różnego rodzaju dyrektyw i rozporządzeń i zastanawiamy się nad szczegółami, to wtedy te kontrowersje się pojawiają. I wtedy ważne jest, czy decyzja podejmowana jest jednomyślnie, czy większością kwalifikowaną, jakie mamy szanse, jak ich szukać, jak lobbować i jak wygrywać. I jak czytam ten materiał – wszyscy państwo go macie – to się tak zastanawiam... Bo w pktcie 4 na stronie dwunastej jest na przykład mowa, że na wniosek Rady do spraw Rolnictwa Komisja pracuje nad inicjatywą dotyczącą spożycia owoców w szkołach. To jest dobre – owoce są zdrowe, chyba wszystkie, okej, jasne, ale przecież mówimy o lepszej regulacji, o ograniczaniu regulacji do niezbędnego minimum. A więc pojawia się pytanie: co z tego ma wynikać? Czy takie sprawy jak owoce w szkołach powinny być regulowane na poziomie unijnym? W taki sposób? Mam tu wątpliwości i dlatego cały czas powtarzam, że dobrze byłoby, żeby był z nami ktoś, kto zna idee tych zapisów i konkretnych pomysłów.

Proszę państwa, na koniec moich uwag chciałbym tutaj powiedzieć jeszcze jedno. Bo my tutaj mamy te tabele, które są zamieszczone w załącznikach, gdzie są wszystkie inicjatywy strategiczne; jest tam bardzo wiele pozycji i wiele stron. I chciałbym tutaj powiedzieć, że na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele komisji zajmujących się sprawami unijnymi i państw członkowskich, czyli COSAC, które odbyło się w Estoril 14–16 października, postanowiono, żeby z omawianego dzisiaj programu przyjąć ze dwie propozycje nowych rozwiązań, które będą przyjmowane, a które zostałyby poddane przez parlamenty narodowe procedurze oceny przestrzegania zasady pomocniczości i proporcjonalności. Dlatego chciałbym, żeby spojrzeć na ten materiał również pod tym kątem. Ale do tego tematu jeszcze wrócimy; w kolejnym punkcie będziemy dzisiaj mówili o takim postępowaniu w odniesieniu do terroryzmu.

Otwieram wobec tego dyskusję.

Proszę bardzo o pytania, uwagi, wątpliwości.

Proszę bardzo, znowu pan senator Stanisław Iwan.

Zachęcam do zabierania głosu.

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W kontekście tego, co pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć oraz informacji od pana ministra nasuwa się pytanie: jaki mamy wpływ na kształt, na zmianę

kształtu tego dokumentu? Jest to dzisiaj procedowane na posiedzeniu komisji, ma być debata na ten temat itd., ale w jakim zakresie możemy wpływać na ten kształt? Zgadzam się, że na poziomie ogólnych zapisów w zasadzie wszystkie tematy są tutaj słuszne, właściwe i dobrze opisane. Ale chciałbym przejść już może do konkretów. W tabeli na stronie osiemnastej mamy pakiet energetyczny. Ponieważ ja się energetyką trochę bliżej interesuję, to nawiążę do wypowiedzi pana ministra o projekcie „3 x 20%”. On rzeczywiście wymaga bardzo zindywidualizowanego podejścia w zależności od kraju. Mówiliśmy tu o wiatrach, ale jest przecież takie ekologiczne źródło jak energia wody. Niektóre górzyste kraje mają większe możliwości osiągnięcia tych 20% energii ze źródeł ekologicznych, inne mniejsze. Naszą specyfiką jest to, że u nas energetyka, przynajmniej elektroenergetyka i energia ciepła, w zasadzie jest oparta na węglu. I to się będzie jeszcze bardzo długo utrzymywać, bo jest to po pierwsze, nasze dobro krajowe, a po drugie, taką mamy technologię. A zmiana technologii, nawet gdybyśmy mieli dostęp do atrakcyjnych innych źródeł, za lepsze pieniądze, jak to się mówi, w tym układzie wymaga dziesiątek lat. Tyle potrzeba, ażeby akurat tę technologię, która w tej chwili funkcjonuje, zmienić. A jest tu kwestia chociażby tych limitów CO<sub>2</sub>, które w tej chwili Unia chce nam zmniejszyć o te kilkadziesiąt procent. I w związku z tym nasuwa się właśnie to pytanie. Bo na poziomie pewnej ogólności jest dobrze, natomiast gdy się rozważa potem możliwości kształtowania jakiejś polityki krajowej, jest gorzej. Przecież to wszystko ma swój aspekt ekonomiczny. Co prawda ekolodzy mówią, i my mamy coraz lepszą świadomość, że te koszty... Różnie są one nazywane, ale nie są to te, generalnie rzecz biorąc, koszty związane z funkcjonowaniem całego środowiska. Ale biorąc pod uwagę różny stopień rozwoju ekonomicznego krajów Unii Europejskiej, powiedziałbym, że wytrzymałość gospodarek na tego rodzaju ambitne plany jest różna. Chciałbym tutaj przeprowadzić pewną analityczną spekulację. Gdybyśmy odnieśli się do tego „2 x 20%” i nawet spróbowali zmniejszyć o te 20% na przykład emisję gazów cieplarnianych, to przecież, proszę państwa, szacując, że cała emisja europejska to jakieś 20%, i to myślę, że z okładem, całej emisji światowej, wobec tego zmniejszenie o 20% emisji europejskiej spowoduje zmniejszenie efektu cieplarnianego zaledwie o 4%, a nakłady związane z tym... Broń Boże, ja nie jestem przeciwny ekologii i myśleniu ekologicznemu, ale staram się myśleć racjonalnie, ekonomicznie. A nakłady z tym związane są bardzo duże. Tak samo jest z różnego rodzaju alternatywnymi źródłami energii. Jeżeli nie uwzględni się kosztów, które są zdefiniowane, ale nie są do końca wyspecyfikowane, tak bym tutaj powiedział, to na dłuższą metę może to powodować w tym obszarze nawet to, że dojdziemy do, że tak powiem, ściany i gospodarka europejska stanie się niekonkurencyjna w stosunku do gospodarki światowej, szczególnie tych nowo rozwijających się. I nie wiem, czy przy rozwiązywaniu tych problemów, które są tutaj, w pakiecie energetycznym, a generalnie rzecz biorąc, w pakiecie dotyczącym energetyki, ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju, że tak powiem, procedowane, rozważane i potem proponowane do wdrożenia przez Komisję, czy ten aspekt jest należycie ujmowany. Bo odnoszę wrażenie, że chcemy być liderem na rynku światowym w zakresie postępu, tylko pamiętajmy, iż to wszystko musi być właśnie w ramach zrównoważonego rozwoju. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

To była bardziej wypowiedź niż pytanie, ale pan minister pewnie do tego się odniesie.

Czy są kolejne uwagi, pytania?

Ja mam jeszcze jedną wątpliwość, mówiłem o tym poprzednio. Chodzi o Europejski Instytut Technologiczny. Czy już zapadła decyzja, gdzie on będzie ulokowany, czy nie? Bo wiem, że my się staraliśmy, żeby on był u nas, ale pewnie jak dotąd nie ma żadnych decyzji.

Druga rzecz, nad którą się zastanawiam. Jest Unia Europejska, to jest program, który przedstawia Komisja, a zawsze obok są poszczególne państwa członkowskie. I tak się zastanawiam... Bo jak się patrzy na środki, jakimi dysponuje Unia Europejska – jest to na poziomie 1% PKB, 1% z haczykiem, poszczególnych państw – to wtedy widać, że możliwości finansowe Unii Europejskiej są niewielkie, natomiast ogromne znaczenie ma to, co się dzieje w poszczególnych państwach członkowskich. Cieszę się, że mowa jest tutaj o budowaniu gospodarki opartej o wiedzę, o realizacji Strategii Lizbońskiej. Ale kiedy ogólnie w Unii mówimy o dojściu do 3% PKB inwestowania w badania naukowe i kiedy obserwuję to, co się dzieje w poszczególnych krajach, a w Polsce, niestety, odstawiamy daleko... No, jak można osiągnąć te ambitne cele całościowe Unii? Możliwości realizowania zadań są znacznie, znacznie większe, a tamte zadania są słabo realizowane. Jak to w powiązaniu ze sobą będzie wyglądało?

Cieszę mnie to, o czym mówił pan minister, że są tam, w tej polityce, takie ważne dla Polski elementy jak gospodarka morska, jak rolnictwo; ważne jest to, że się mówi o energetyce i bezpieczeństwie energetycznym. To wszystko to są rzeczy niezwykle ważne, ale pan senator Iwan znowu mówi tutaj o szczegółach, o detalach. Ja tylko jeszcze na koniec powiem, że jak brałem udział w różnych dyskusjach, to ten problem konkurencyjności, kiedy mówi się „3 x 20”, zawsze był podnoszony. Ale jest jeszcze jedna sprawa. My zawsze powtarzaliśmy, na COSAC na przykład, że to „3 x 20” powinno się odnosić do Unii jako takiej, natomiast wewnątrz Unii, ze względu na różne sytuacje poszczególnych państw i różne możliwości, nawet naturalne, ten efekt nie może być osiągnięty. Wobec tego zawsze potem pojawia się otwarte pytanie, jak ten całościowy efekt ma być rozłożony pomiędzy poszczególne państwa Unii Europejskiej. Ja nigdy nie uzyskałem odpowiedzi na to pytanie.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan przewodniczący Wyrowiński, bardzo proszę.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Oczywiście jest kwestia jak gdyby statusu tego dokumentu i naszej roli w jego de facto tylko ocenie. Bo to wszystko jest post factum, prawda? To jest plan przyjęty przez Komisję Europejską.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Nie, jeszcze nie, to jest na 2008 r. To jest roczny plan. On oczywiście ma być... I to też jest pytanie. Bo dotąd mieliśmy tak, że był plan pięcioletni, na lata 2005–2009, i on jest realizowany, a teraz są etapy roczne. To jest plan na przyszły rok. I tam też było pytanie, co z tej naszej dyskusji będzie wynikało... No, my te uwagi zgłaszamy do Komisji, a co Komisja z tym zrobi, trudno powiedzieć.

Oddaję głos.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Właśnie, jeżeli trudno powiedzieć, to tak de facto nie wiemy, jaki może być ewentualny efekt naszej debaty. Chyba porozmawiamy sobie i się rozejdziemy, bo ja w tej chwili nie wiem, jakie jest przełożenie naszej debaty na ostateczny kształt tego dokumentu. Z tego, co mówił pan minister, wynikałoby, że praktycznie ten dokument jest neutralny, jeżeli chodzi o nasze sprawy, i w sumie... No właśnie, w sumie nie wiem, jaka może być rola rządu, jeśli chodzi o ostateczny kształt tego dokumentu.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka spraw, pomijając już możliwość wywierania jakiegokolwiek wpływu na ostateczny kształt tego dokumentu.

Interesujące są plany szczegółowe. Na przykład jako pierwszy w tym zestawie priorytetowym jest przegląd budżetu i jak sądzę, określenie, jakie reformy są potrzebne dla zoptymalizowania udziałów Europy w procesie sprostania wyzwaniom nadchodzącego dziesięciolecia w oparciu o zasady wartości dodanej itd., itd. To może mieć wpływ na, że tak powiem, naszą partycypację w korzyściach płynących właśnie z tego, że uczestniczymy w realizacji programów unijnych. Wiem, że podstawowy spór polega tutaj na tym, czy bardziej realizujemy Strategię Lizbońską, czy bardziej realizujemy, że tak powiem, program spójności i wyrównywania nierówności pomiędzy poszczególnymi krajami. Z punktu widzenia Polski realizacja Strategii Lizbońskiej może grozić tym, że więcej środków na rozwój, na to wszystko, co wiąże się właśnie z polityką wynikającą z realizacji Strategii Lizbońskiej... Zresztą w tym dokumencie znalazło się takie stwierdzenie, że poprawa wyników gospodarczych w Europie jest funkcją realizacji Strategii Lizbońskiej. Ja nie wiem, czy są już takie dokumenty, które by to wykazywały, ale tak się utrzymuje. A więc z punktu widzenia interesów, nie wiem, Francji, Anglii, Niemiec, rzeczywiście ta sprawa jest istotna, z punktu widzenia interesów Polski, która musi zbudować jeszcze, powiedzmy, 2 tysiące km autostrad i dróg ekspresowych itd., itd., kwestia przeznaczania środków na tego rodzaju cele jest ważna, jak sądzę i warto by się nad tym zastanowić przy okazji analizy reformy budżetu unijnego, bo takowa nas czeka. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia dotyczy Wspólnej Polityki Rolnej. Dla Polski to jest sprawa kluczowa. Nasze rolnictwo jest największe spośród rolnictw państw przyjętych w 2004 r., ma największe problemy, jest najbardziej rozdrobnione itd. I to, czy nam się uda zrealizować program modernizacji polskiej wsi i zbliżyć się do standardów życia na wsi, jakie są w starej Unii Europejskiej, to też jest dla Polski sprawa kluczowa. Przy okazji reformy Wspólnej Polityki Rolnej trzeba szczególnie głęboko pochylić się nad tą sprawą. A jak państwo doskonale wiecie, ta sprawa budzi ogromne kontrowersje w samej Unii Europejskiej i jest rosnące grono przeciwników przeznaczania prawie połowy środków budżetu unijnego na wsparcie rolnictwa. Trudno mi ocenić, w którym kierunku zmierzają te zapowiedzi. Do 2013 r. sprawa jest raczej przesądzona, ale co będzie dalej, też jest z punktu widzenia Polski ważne i myślę, że tym też warto by się zająć. Mówimy tylko o roku 2008, ale mówiąc o tych sprawach, trzeba mieć świadomość konsekwencji, jakie mogą mieć dla Polski ewentualne decyzje, wnioski czy prognozy, które wynikają z działań zaplanowanych na rok 2008.

I trzecia kwestia – kwestia polityki energetycznej Unii. W zasadzie tutaj są podejmowane pewne działania cząstkowe, natomiast nie ma zapowiedzi wypracowania czegoś takiego, co Polska proponowała już w latach poprzednich i co cały czas jest jak gdyby priorytetem naszych działań w tym zakresie. Czy pan minister mógłby coś

powiedzieć na ten temat? Czy my będziemy aktywni w tej sprawie? To znaczy, czy ten pakiet energetyczny, zaproponowany tutaj, już w tym konkretnym załączniku, z punktu widzenia tego naszego priorytetu dotyczącego określenia wspólnej polityki energetycznej Unii jest krokiem naprzód czy należy tutaj coś zmienić? Miałbym takie pytanie.

I wreszcie polityka sąsiedztwa. Chciałbym państwu powiedzieć, że w tym dokumencie, który nam prezentuje Komisja Europejska i pozostałe unijne ciała, konkretnie mówi się de facto tylko o pakiecie śródziemnomorskim. On został tu podkreślony, on został w jednym zdaniu bardzo ciepło, powiedziałbym, zaanonsowany. Z kolei o pakiecie wschodnim, czy nawet, indywidualizując, pakiecie, nie wiem, ukraińskim, nie ma nawet słowa. Trudno mi ocenić, co to znaczy w kontekście jakichś konkretnych działań, ale dla mnie to jest zastanawiające i nie wiem, czy nie warto byłoby również na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Głowski, bardzo proszę.

**Senator Piotr Głowski:**

Ja oczywiście popieram politykę spójności, bo pewnie jeszcze przez wiele lat będziemy jej beneficjentami, a zrównoważony rozwój Europy jest dla nas korzystny. Ale chciałbym zwrócić uwagę strony rządowej na jedną dyrektywę, która się tutaj pojawiła i która prawdopodobnie będzie się wiązała z wielkimi kosztami dla wszystkich obywateli. To przekształcenie dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. Pisz się tutaj, że ma ona wprowadzić obowiązkowe świadectwa charakterystyki energetycznej budynku w przypadku budowy, sprzedaży, wynajmu budynków i ma zaproponować minimalne warunki energetyczne dla nowych budynków i dla budynków już istniejących, które poddawane są renowacji. Może to oznaczać poważne koszty audytów, bo ktoś będzie musiał te audyty wykonać i ktoś będzie musiał za nie zapłacić, a równocześnie może spowodować straszny wzrost kosztów budowy, bo być może będziemy musieli korzystać tylko z drogich technologii. Czy to było brane pod uwagę podczas oceny tego dokumentu? Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, myślę, że na tym etapie chyba nie chodzi o taki stopień szczegółowości. Sam siebie o to pytam, ale prawdopodobnie jest tak, że w tej chwili jest tylko taka ogólna zapowiedź kierunków, w jakich są istotne rozwiązania, na przykład kwestia ciepła, energetyki. O szczegółach rozmawiamy wtedy, kiedy dostajemy konkretne projekty dyrektyw i wtedy się wyklócamy, ile zyskamy, ile stracimy, kto to sfinansuje itd. Czyli pewnie na etapie dyskusji o pięcioletnim programie to już w ogóle o tym się nie mówi, a przy rocznym też jest to zbyt ni stopień szczegółowości. Tak mi się wydaje.

Ale proszę bardzo, może pan minister spróbowałby odpowiedzieć.



**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Krzysztof Szczerski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście jest tak, o czym państwo senatorowie mówiliście w swoich wypowiedziach. Charakter tego dokumentu jest bardzo specyficzny, dlatego że jego funkcją, jak ja mógłbym to ocenić, gdybym był Komisją, istotnie jest to, że przedyskutowanie go w kraju na forum parlamentu i w ramach rządu po prostu nas uwrażliwia na tematy, którą pojawią się w ciągu roku. Chodzi zatem o to, żebyśmy byli zawczasu poinformowani, przygotowani. To jest dla nas pewien sygnał, dzięki niemu możemy wiedzieć, czego należy przypilnować. I jeśli nawet nie możemy wprowadzić żadnych poprawek do tego dokumentu, bo wyłącznie Komisja ma inicjatywę legislacyjną w Unii Europejskiej, to rzeczywiście jest tak, że przedstawienie tego planu po prostu pokazuje – i państwo senatorowie na to wskazywaliście w swoich wypowiedziach – których elementów z naszego punktu widzenia należy po prostu lepiej dopilnować czy które należy bardziej szczegółowo omówić. Rozumiem, że jest to też pewne zadanie nakładane przez parlament na rząd, żeby po takiej dyskusji, która odbędzie się na forum parlamentu, szczególnie pilnował niektórych fragmentów, bo taka jest opinia parlamentu w tej sprawie. Tak rozumiałbym charakter tego dokumentu.

Rzeczywiście jest tak, że konkretne interwencje rząd będzie czynił na etapie pracy nad dokumentami, które są tutaj zapowiedziane. I wtedy naprawdę jest pole do działania. To nie jest tak, że pozbawiamy się jakichkolwiek możliwości zmiany tego, że to wszystko, co jest tutaj przedstawione, jest już, że tak powiem, zamknięte w takim kształcie, jak zostało opisane i już nie będzie do tego powrotu, jeśli teraz tego nie przedyskutujemy. Oczywiście jest tak, że prawdziwa dyskusja nad tymi dokumentami odbędzie się wtedy, kiedy one będą postawione na stole w dojrzałej formie. Teraz jest to materiał ogólny, a na poziomie ogólnym interwencja rządu kraju członkowskiego jest niewielka, aczkolwiek są pewne kanały, którymi można na to wpływać. Myślę też, rozpatrując to już w dłuższej perspektywie, że jest to dla nas ćwiczenie przed naszą prezydencją. A będziemy mieli to nie tylko w roku 2011, tylko wcześniej, ponieważ pomysły dotyczące prac Komisji rodzą się przynajmniej w cyklu dwuletnim, a więc pewnie od 2010 r. musimy już zupełnie inaczej pilnować planów legislacyjnych Komisji. Wówczas musimy pilnować tego z taką perspektywą, że to za naszej prezydencji niektóre te projekty będą realizowane. Ale wtedy będziemy mieć oczywiście, jako kraj przyszłej prezydencji, większy wpływ na to, co Komisja zawczasu zaplanuje, natomiast dzisiaj rzeczywiście nasz wpływ na ten materiał ogólny jest niewielki, a na szczegółowe rozstrzygnięcia jest taki, jak na to pozwala procedura decyzyjna w Unii Europejskiej.

Następnym ważnym elementem, który jest chyba tutaj zauważany, wynikającym z tego typu dokumentów, jest bez wątpienia to, że bardzo dobrze dostrzegamy, iż natura polityki europejskiej nie mieści się w tym, co się klasycznie nazywa polityką zagraniczną. Rzeczywiście tak naprawdę jest tak, że materia tego dokumentu pokazuje, sięgając do przykładu tych jabłek w szkołach, jak bardzo w głąb kompetencji różnych polskich ministerstw i działów administracji sięga to, czym zajmuje się Komisja Europejska. I rzeczywiście jest to pewna panorama prac Komisji Europejskiej.

A co do tych pytań szczegółowych, które panowie senatorowie byli łaskawi zadać... Co do EIT, to nie wiem, czy pan minister Borkowski będzie chciał coś

wyjaśnić. Ta sprawa nie jest jeszcze postanowiona w każdym razie. Jeśli chodzi o EIT, to nawet nie ma decyzji, czy aby na pewno będzie to w nowym kraju członkowskim, a oprócz nowych krajów członkowskich mamy całą listę krajów, które się o to ubiegają.

Przeгляд budżetu? Jeśli mogę zgłosić taką uwagę czy propozycję – chętnie, ponieważ urząd pracuje też bardzo analitycznie nad różnymi modelami tego, jakie mogą być skutki przeglądu budżetu. Jeśli państwo senatorowie podejmą taką decyzję, to możemy poświęcić osobne posiedzenie tylko przeglądowi budżetu, bo to rzeczywiście ciekawe zagadnienie. A ten spór o to, czy przegląd budżetu ma dotyczyć wyłącznie redukcji wydatków – a jest taka tendencja, żeby przegląd budżetu skupiał się na przeglądzie wydatków budżetu, co byłoby poniekąd dla Polski niekorzystne, bo Polska jest jednym z krajów, które najwięcej korzystają z przychodów budżetowych – czy zająć się ogólnym przeglądem priorytetów budżetowych, co jest decyzją nawet pierwotniejszą wobec tego, co mówił pan senator Wyrowiński na temat tego, czy kierujemy środki bardziej na konkurencyjność, czy bardziej na spójność... Rzeczywiście, przede wszystkim jest pytanie, jaka będzie natura przeglądu budżetu. Polska będzie walczyć o to, żeby ten przegląd budżetu nie sprowadzał się wyłącznie do przeglądu wydatków, czyli de facto do rozmów o zmniejszaniu wydatków. Jak mówił pan przewodniczący Wittbrodt, trudno jest prowadzić wielką politykę za małe pieniądze. To jest nasze główne hasło. Trudno oczekiwać ambitniejszej Europy za coraz mniej pieniędzy, taka jest rzeczywistość.

Jeśli chodzi o politykę energetyczną, to powiedziałbym tak, że słuszne są uwagi pana senatora na temat dość niejasnego charakteru tego, co wynika dla polityki energetycznej z tego dokumentu. Ale to pokazuje jedną istotną rzecz, to znaczy to, że wciąż jesteśmy przed narodzinami wspólnej polityki energetycznej. Komisja w tym dokumencie bardzo wyraźnie sygnalizuje, że wciąż jeszcze de facto nie czuje się pewnie w tym, żeby proponować rozstrzygnięcia wspólnotowe w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Wciąż jeszcze jest to domena i zadanie dla rządu Rzeczypospolitej, także na kolejne lata, żeby promować tę agendę bezpieczeństwa energetycznego na poziomie europejskim po to, aby stała się ona rzeczywiście wspólną europejską polityką energetyczną. Jeśli chodzi o konkretne sprawy dotyczące bezpieczeństwa, to istotna jest na przykład zapowiedź dyskusji o zapasach ropy, co ma zwiększać bezpieczeństwo energetyczne w takim bardzo konkretnym sensie. Jednak oczywiście jest tak, że polityka bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej wciąż jeszcze jest przede wszystkim polityką, która wymaga ustaleń na poziomie międzyrządowym.

Polityka sąsiedztwa. Pan minister Borkowski wspominał już o tym. Rzeczywiście jest tak, że naszym celem jest wypracowanie czy przeforsowanie na poziomie europejskim, powiedziałbym, intelektualne czy koncepcyjne, tej wielostronnej współpracy wschodniej. Pierwszy raz było to postawione jeszcze przez panią minister Fotyę na konferencji przeglądowej polityki wschodniej. Z relacji pana ministra Borkowskiego, a także z tego, co słyszeliśmy w mediach i co wiemy z przebiegu Rady Europejskiej, wynika, że ta teza została teraz ponownie silnie zaakcentowana i spotkała się z właściwą dla nas reakcją. A więc jest szansa, że taki instrument wielostronnej współpracy wschodniej wreszcie się pojawi, ale nadal jest to zadanie realizowane przede wszystkim na poziomie międzyrządowym. Stąd też, analizując ten komunikat Komisji, należy pamiętać, że to nie jest program działalności Unii Europejskiej, tylko jest to program tego, w czym Komisja czuje się władna i kompetentna do prac w przyszłym roku. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia.  
Pan minister Jan Borkowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z przyjemnością słucham o staraniach o to, by uczynić jakąś refleksję nad tym, w jakim kierunku zmierza Unia Europejska. Pozwoliłbym sobie na taką uwagę, że właśnie ten dokument Komisji Europejskiej trzeba widzieć przede wszystkim jako pewien plan działania Komisji, który będzie się wypełniał treścią. I jest tu czas na lobbing, na działania lobbystów, co oczywiście się odbywa w całej Unii Europejskiej; nie mamy instrumentów oddziaływania na to czy jako parlament, czy jako rząd. Ale proces ten...

*(Głos z sali: Nieformalne mamy.)*

Nieformalne mamy, tak.

Ale proces ten z całą pewnością będzie się odbywał. To jest tylko część tego, co już wiemy o Unii Europejskiej. Jeśli popatrzymy na ewolucję polityk Unii Europejskiej, to widać, że w nich wszystkich coraz bardziej istotny staje się element zewnętrzny. Można by powiedzieć, że jest tak, jakby problemy wewnątrz Unii Europejskiej były już rozwiązane przez poszczególne polityki, a coraz mocniejszy akcent kładziony jest na działania zewnętrzne. Wspólna polityka transportowa już dziś przechodzi w stadium poszukiwania możliwości ekspansji na rynkach trzecich po to, żeby firmy, żeby przewoźnicy świadczący usługi transportowe mogli realizować swoje przedsięwzięcia poza granicami Unii Europejskiej. Podobnie jest w wielu innych dziedzinach. Polityka morska, która aktualnie jest na agendzie różnych instytucji Unii Europejskiej, też jest tu przykładem. Zmierza się do tego, by zacząć intensywniej działać na morzach, żeby zacząć traktować Unię jako kraj morski, jeśli tak można powiedzieć, Unię, która ze wszystkich stron jest otoczona morzami. Ta tendencja, wydaje mi się, oznacza, iż zmiany w Unii Europejskiej jakby wyprzedzają nasze możliwości i nasze potrzeby, wychodzą poza to, w co my chcielibyśmy w tej chwili się zaangażować, a więc poza realizację wewnętrznych problemów, rozwiązywanie różnych wewnętrznych problemów w ramach istniejących polityk.

Pan senator Wyrowiński mówił o Strategii Lizbońskiej i o dylemacie: czy Strategia Lizbońska, czy polityka spójności? Z całą pewnością zasadniczą dyrektywę mamy w formie Strategii Lizbońskiej, a to znaczy, że obserwujemy ewolucję nawet w ramach polityki spójności. Objawia się ona choćby w obecnej strukturze budżetu Unii Europejskiej, bo w tym budżecie mamy już inne rozdziały budżetowe i nacisk jest położony na konkurencyjność i innowacyjność. Znaczący to, że nawet środki z funduszy strukturalnych będą coraz bardziej poddawane rygorom Strategii Lizbońskiej. Zatem należy się spodziewać, że w następnej perspektywie budżetowej, niezależnie od tego, na jak długi czas ona będzie przyjęta – a już wkrótce zacznie się jej kształtowanie, przynajmniej wstępne – większość bogatych, wysoko rozwiniętych państw Unii Europejskiej skieruje swoją uwagę na takie rygory wykorzystania funduszy strukturalnych, które spowodują, że dla nas te fundusze będą w mniejszym stopniu dostępne, będą

trudne do wykorzystania, do zaabsorbowania. Chodzi między innymi o zdolność do kreowania tej innowacyjności. Są tutaj wyraźne bariery, także instytucjonalne, także osobowe, można powiedzieć, że także intelektualne, ze względu na stan naszych badań i stan instytucji, które mogłyby wypełnić lukę między nami a najwyżej rozwiniętymi państwami. Zatem, zanim zetkniemy się z poszczególnymi projektami aktów prawnych i zanim rozpocznie się procedura legislacyjna, jest czas na to, żeby spróbować zwrócić uwagę na to, w jakim kierunku powinna zmierzać polityka państwa, byśmy nie pozostali w tyle. Ta tendencja nie do końca jest przez nas kontrolowana, a musi być brana pod uwagę. To nieuchronny proces, do którego trzeba się włączyć.

Ponieważ chciałbym państwa opuścić ze względu na debatę plenarną w Sejmie, w której powinienem uczestniczyć, przejdę do pytania pana przewodniczącego. Był uprzejmy zapytać o losy Europejskiego Instytutu Technologicznego. Otóż instytut będzie miał kilka siedzib, będzie zlokalizowany w kilku...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, tak, to jest przedsięwzięcie sieciowe.

Wrocław jest kandydatem do ulokowania rady zarządzającej tego instytutu. Decyzje w tej sprawie zapadną zapewne na jednej z rad – jak podpowiadają tutaj koledzy, na Radzie Konkurencyjności – zapewne dopiero w 2009 r. W tej chwili nie mamy jeszcze rozporządzenia, które by określało ramy tego instytutu. Jest po prostu inicjatywa, która musi przyjąć jakąś formę, musi być określona przez odpowiednie rozporządzenie. Zapewne pojawi się ono w 2008 r. Ale od strony państw członkowskich docierają do nas różne sygnały, które świadczą o tym, że nie mamy pewności, jakie będziemy mieli poparcie i ze strony których państw. Nawet państwa, na które bardzo liczyliśmy, w ostatnim czasie sygnalizują nam brak zainteresowania tym, by poprzeć naszą stronę. Tak więc do wykonania jest dużo pracy, by to przedsięwzięcie, w końcu bardzo atrakcyjne, przyciągnąć w stronę Polski. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za te wszystkie informacje, Panie Ministrze. Dziękuję też za obecność na posiedzeniu naszej komisji.

Proszę państwa, ja bym zmierzał do konkluzji. Chcę tylko przypomnieć, co myślały inne parlamenty i co robią przy tego rodzaju debacie, bo była mowa o tym na CO-SAC. Mówimy: po co w ogóle ta dyskusja? Otóż tam stawiane były trzy cele. Jeden z tych celów to między innymi zwiększenie wiedzy i świadomości społecznej dotyczącej funkcjonowania Unii Europejskiej. Ale musimy wiedzieć jedno – tylko my dyskutujemy tak bardzo szczegółowo o wszystkich projektach dyrektyw, rozporządzeń itd., cały Senat pewnie nie ma tej świadomości. Ten problem stawiany jest na posiedzeniu plenarnym właśnie po to, żeby tego rodzaju dyskusja, zadawanie tego rodzaju pytań, jak to dzieje się tutaj, odbyło się właśnie na plenum. I jest to niezwykle ważne. Oczywiście to, o czym pan minister mówi, że wiemy z wyprzedzeniem, czym będziemy się zajmowali w kolejnym roku, też jest niezwykle ważne. Drugi cel to jest to, że mamy dokonać oceny tego planu, mimo że nie mamy na niego wpływu. W poprzednich przypadkach, kiedy o tym dyskutowaliśmy, podkreślaliśmy, że dla Polski na przykład ważna jest gospodarka morską, bezpieczeństwa energetyczne, że ważna jest na przykład Strategia Lizbońska. My o tym pisaliśmy, posyłaliśmy informację o tym w dokumencie do Komisji Europejskiej, aby oni o tym wiedzieli. Było to pewnego rodzaju lobbowa-

nie na rzecz tych tematów, które są tutaj wymieniane. I jeszcze jedno, tym razem wyjątkowe zadanie i trzeci cel, który mamy zrealizować, czyli wskazanie, które z proponowanych regulacji legislacyjnych należałoby poddać kontroli z punktu widzenia przestrzegania zasady pomocniczości i zasady proporcjonalności. Mamy to wskazać, bo o to zwrócono się do nas na konferencji. Była o tym mowa na COSAC.

Myślę, że już się nie...

(*Głos z sali: Co to jest COSAC?*)

COSAC to konferencja przedstawicieli komisji parlamentów państw członkowskich wyspecjalizowanych w sprawach unijnych. Czyli to jest takie poziome porozumienie, współdziałają tu przedstawiciele komisji odpowiedzialnych za sprawy unijne. To z francuskiego: C, O, S, A, C.

Proszę państwa, myślę, że dyskusja jest już właściwie wyczerpana. Jutro powtórzymy ją, być może, ale pewnie będzie inaczej wyglądała. Teraz chciałbym przedstawić konkluzję, pewne elementy, na które tutaj zwracano uwagę. Ale muszę też wskazać te proponowane regulacje legislacyjne, które chcielibyśmy poddać ocenie. Miałbym tu konkretne propozycje, Panie Ministrze. Rozpatrywaliśmy z analitykami wszystkie projekty, które są tutaj rozpatrywane czy proponowane. Kiedy istotna jest ocena przestrzegania zasady subsydiarności? Wtedy, kiedy kompetencje są jak gdyby wspólne i odpowiada się za część, kiedy kompetencje są rozłożone między Unię i państwa członkowskie. I wtedy niezwykle ważne jest, żeby na przykład Unia Europejska nie zajmowała się tym więcej, niż powinna. Wtedy to my powinniśmy oddolnie zdecydować, z czym sobie nie radzimy i które kompetencje przekazać na szczebel unijny po to, żeby osiągnąć lepszy efekt.

I z tych wszystkich propozycji miałbym... Może komisja to przyjmie i przedstawilibyśmy to jutro na posiedzeniu plenarnym? Na stronie trzydziestej drugiej jest taki punkt: „Wniosek dotyczący dyrektywy zmieniającej dyrektywę Rady...”, tam dalej jest numer, „...z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią”. Taka regulacja jest proponowana. A ja się zastanawiam, na ile powinno to być uregulowane wspólnie, a na ile to może być domena państwa członkowskiego, ponieważ jest to taki... Już widzę, że pan profesor, pan senator Rachoń się uśmiecha, więc jest to...

(*Senator Janusz Rachoń: Ale urlopy macierzyńskie są różnej długości.*)

Dobrze, ale to oznacza, że być może jest to temat, o którym trzeba podyskutować i zastanowić się, co powinno być wspólne w kompetencjach dotyczących tej materii, a co powinno być krajowe. To jest jedna kwestia.

I druga, niezwykle ważna. Na stronie trzydziestej piątej jest mowa o instrumencie legislacyjnym dotyczącym kwestii związanych z dziedziczeniem i testamentami. Ten temat też jest ważny, jak myślę.

Gdyby nie było innych propozycji, to może te dwie rzeczy byśmy zgłosili do poddania sprawdzeniu pod kątem przestrzegania zasady proporcjonalności subsydiarności, co miałyby miejsce już w przyszłym roku.

Nie ma sprzeciwu.

Wobec tego komisja przyjmuje te dwie propozycje i je zgłosimy.

(*Głos z sali: Narodziny i śmierć.*)

Narodziny i... Tak, to, co przed urodzeniem, a także to, co po śmierci ma miejsce. Tak się złożyło. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam na tym ten punkt.

Dziękuję panu ministrowi i państwu za te wszystkie informacje oraz za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę bardzo.

Pan minister chciał jeszcze coś powiedzieć.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Krzysztof Szczerski:**

Czy pan przewodniczący już wie, kiedy ten punkt będzie rozpatrywany na posiedzeniu plenarnym? Czy na pewno jutro, czy nie?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Ma być rozpatrywany jutro, ale kiedy będzie, to trudno powiedzieć.

(*Głos z sali:* To jest czwarty punkt porządku.)

Tak, to czwarty punkt porządku obrad, z tym, że jest pewien problem... Ale to nic, prześlemy taki sygnał możliwie wcześniej.

Proszę państwa, zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Jest to omówienie procedur związanych z kontrolą zasady pomocniczości i proporcjonalności na przykładzie projektu decyzji ramowej Rady, zmieniającej decyzję ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu. To jest dokument COM (2007) 650.

Dzisiaj mamy tylko przyjąć plan pracy nad projektem tego pilotażu, przy czym na ostatnim spotkaniu COSAC w Estoril w Portugalii była wyrażona prośba, aby procedować to już według zapisów tego traktatu zmieniającego. Państwo dostaniecie materiały, jak to jest tam zapisane. A ja mogę przypomnieć, że zasada pomocniczości wyraża się w stwierdzeniu, że w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznych kompetencji, Unia podejmuje działania tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym, natomiast z uwagi na rozmiary i skutki proponowanych działań możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii. Z kolei zasada proporcjonalności mówi o tym, że zakres i forma działania Unii nie wykraczają poza to, co jest konieczne do osiągnięcia celów.

Żeby nie przedłużać, powiem, że mam konkretną propozycję; o tych procedurach już więcej nie będę mówił. Mamy przyjąć plan pracy. Ponieważ są tutaj określone terminy, to chciałbym, żebyśmy dzisiaj przyjęli plan pracy. Proponuję, żeby na przykład w styczniu, 8 lub 16 stycznia, odbyć wspólne posiedzenie naszej komisji z Komisją Praw Człowieka i Praworządności, bo kwestie terroryzmu, zwalczania terroryzmu o nią zahaczają. Czyli włączylibyśmy w to inną komisję. Odbylibyśmy wspólne posiedzenie naszej i tamtej komisji, na którym przyjęlibyśmy zgłoszone wtedy wnioski, przygotowalibyśmy raport i przesłalibyśmy go konferencji COSAC. Czyli tak mniej więcej to wygląda w czasie. A więc chciałbym, żebyśmy przyjęli taki plan, że wyzna-

czamy na komisję branżową, która będzie opiniowała projekt tej decyzji ramowej, Komisję Praw Człowieka i Praworządności.

Czy są inne propozycje? Nie ma, więc od razu to przyjmujemy.

Chciałbym również, żebyśmy wyznaczyli eksperta, który na tym się zna i który przedstawiłby naszej komisji ekspertyzę dotyczącą tych zagadnień. Mam tutaj nawet propozycję zgłoszenia konkretnej osoby. Mianowicie mógłby to być profesor doktor habilitowany Zdzisław Galicki. Jest on profesorem Uniwersytetu Warszawskiego z Wydziału Prawa i Administracji. Pracuje w Instytucie Prawa Międzynarodowego. Jest członkiem Rady Naukowej Centrum Badań nad Terroryzmem. Jest promotorem wielu prac doktorskich z zakresu prawa europejskiego i międzynarodowego. Uczestniczył czynnie w wielu konferencjach dotyczących tych zagadnień. Jest to osoba, która nie była przez rząd proszona o ekspertyzy, ale myślę, że profesor mógłby tu wystąpić jako niezależny ekspert, który by dla nas przygotował ekspertyzę w tej materii. To jest moja propozycja.

Czy macie państwo inne propozycje? Jeżeli nie ma, to rozumiem, że przyjmujemy tę propozycję zgłoszenia profesora jako eksperta komisji.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą powinniśmy dzisiaj zrobić, to znaczy wyznaczyć senatora sprawozdawcę, który będzie trzymał rękę na pulsie, będzie wszystko to odnotowywał itd. i będzie w imieniu naszej komisji sprawozdawał. Zastanawiałem się, kto to mógłby nim być i tak mi wypadło, że mógłby to być pan wiceprzewodniczący Jan Wyrowiński.

*(Senator Jan Wyrowiński: Chodzi o terroryzm?)*

O terroryzm.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Pan przewodniczący nie może odmówić, więc rozumiem, że się zgadza?

*(Senator Jan Wyrowiński: Oczywiście.)*

Czy komisja ma inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego przyjęliśmy plan pracy, wskazaliśmy komisję branżową, wyznaczyliśmy ekspertów i wyznaczyliśmy senatora sprawozdawcę. Czyli, pani Lidko...

*(Senator Jan Wyrowiński: Kiedy to będzie?)*

To będzie wspólne posiedzenie w połowie stycznia, bo będziemy procedowali wspólnie z Komisją Praw Człowieka i Praworządności. Potem chyba dopiero w lutym i na konferencję COSAC... Do którego mamy termin?

*(Głos z sali: 31 stycznia jest...)*

Czyli w końcu stycznia będziemy o tym dyskutowali.

Jasne? Dobrze.

Nie ma innych uwag, wobec tego punkt został rozpatrzony.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu czwartego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kodeksu postępowania dla komputerowych systemów rezerwacji.

Resortem wiodącym jest tu Ministerstwo Infrastruktury. Chciałbym powitać pana prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, pana Grzegorza Kruszyńskiego, który reprezentuje właśnie ten wiodący resort.

Poproszę od razu pana prezesa o krótkie omówienie projektu tego rozporządzenia. Bardzo proszę.

**Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz Kruszyński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt aktu prawnego, który jest tematem tego punktu, ma zastąpić dotychczas obowiązujące rozporządzenie nr 2299 z 1989 r., dotyczące dokładnie tej samej sprawy, czyli kodeksu postępowania dla komputerowych systemów rezerwacji. Proszę zwrócić uwagę na datę tego obowiązującego do dzisiaj rozporządzenia, czyli 1989 r. Co prawda rozporządzenie było do tej pory dwukrotnie nowelizowane, w 1993 r. i w 1999 r., ale poprawki były rzeczywiście drobne, a w okresie od 1989 r. do 2007 r. rynek transportu lotniczego w Europie zmienił się diametralnie. Zmieniły się wszystkie warunki otoczenia, w jakich działają w Europie komputerowe systemy rezerwacyjne. Otóż w 1989 r. i w latach kolejnych systemy komputerowe służyły przede wszystkim dużym, tradycyjnym, najczęściej narodowym liniom lotniczym, natomiast w dniu dzisiejszym służą przede wszystkim porozumieniom, związkom czy też aliansom linii lotniczych. Ich właścicielami z reguły są podmioty wyspecjalizowane, dostawcy tych systemów niebędący liniami lotniczymi. Kolejny element różniący dzisiejszą rzeczywistość od czasu wydania poprzedniego rozporządzenia to Internet. Obecnie w Europie około 40% wszystkich biletów sprzedaje się drogą internetową, podczas gdy poprzednie rozporządzenie w ogóle nie przewidywało tego systemu dystrybucji. Stąd konieczność całkowitego uchylenia dotychczasowego rozporządzenia i wprowadzenia zamiast niego nowego, które, jeśli chodzi o zarządzanie komputerowymi systemami rezerwacji, będzie przewidywało przede wszystkim zmianę na rzecz właścicieli wyspecjalizowanych operatorów tych systemów, zrównanie w prawach sprzedaży internetowej, rezerwacji internetowej. Umożliwi to objęcie nowymi regulacjami również przewoźników niskokosztowych, którzy w tej chwili praktycznie w ogóle nie korzystają z komputerowych systemów rezerwacji, tworząc własne podsystemy na swoich własnych stronach internetowych.

Mówiąc w skrócie, strona polska popiera kierunek, w jakim zmierza ten projekt. Podczas prac w grupach roboczych nad tym projektem, co na pewno nastąpi, trzeba będzie zwrócić uwagę na kilka elementów związanych ze szczegółami dotyczącymi ograniczeń czy też pewnych regulacji dotyczących umów pomiędzy liniami lotniczymi, pomiędzy przewoźnikami a operatorami i właścicielami systemów rezerwacyjnych. Mimo to strona polska, strona rządowa uważa, że projekt idzie w dobrym kierunku. Zapewnia on w dużym stopniu liberalizację, zmniejszenie surowości dotychczasowych regulacji, ale pozostawia część dawnych regulacji w stopniu wystarczającym do pewności działania systemów w sytuacji, kiedy tradycyjnych przewoźników w Europie czeka w najbliższym czasie konsolidacja rynku i związana z tym pewna niepewność.

Projekt rozporządzenia zawiera wiele szczegółów. Przytaczanie ich wszystkich byłoby niecelowe; jest to praca dla ekspertów, dla specjalistów. Jeżeli pan przewodniczący się zgodzi, to ja bym na tym zakończył ogólną informację. Chętnie odpowiem na pytania, jeżeli państwo senatorowie będziecie je mieli. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Proszę bardzo, pan senator Tadeusz Gruszka.



**Senator Tadeusz Gruszka:**

Panie Przewodniczący, generalnie popieram to, aby nasza komisja przyjęła ten projekt, ale mam do referującego pytanie o kwestie zabezpieczenia małych firm. Jeden z punktów, który był poruszany przy opracowywaniu naszego projektu, dotyczył tego, aby zwrócić uwagę na to, jak to będzie rozwiązane i zapoznać z tym naszą komisję. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz Kruszyński:**

Problem zabezpieczenia małych firm wynika z obserwowanej już w historii sytuacji, w której mała firma – chodzi tutaj o małe biuro podróży, o agenta sprzedaży biletów lub czasami małą linię lotniczą – chce skorzystać z systemu zarządzanego przez dużą linię lotniczą, alians linii lotniczych lub właściciela operatora takiego systemu. Mała firma będzie tutaj w sytuacji, w której można się spodziewać pewnych działań dyskryminujących, mogących powodować, że otrzyma ona w umowie korzystania z tego systemu gorsze warunki, podczas gdy pewne ustalenia ogólne, wręcz traktatowe, Unii Europejskiej podkreślają konieczność ochrony tych mikrofirm, małych firm, średnich firm; skala tych firm jest określona. Otóż w tej chwili, zdaniem rządu, zapisy dotyczące tej ochrony są zbyt niejasne i strona polska będzie dążyć do zwiększenia precyzji tych zapisów. W trakcie kolejnych prac strona polska będzie starać się również przeprowadzać konsultacje z polskimi firmami, które odpowiadałyby tym warunkom, czyli z biurami podróży zajmującymi się taką sprzedażą czy z małymi liniami lotniczymi. Dotychczasowy projekt konsultowany był przede wszystkim z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, z których otrzymaliśmy opinię co do całości projektu. Nie wiem, czy tak ogólna odpowiedź usatysfakcjonuje pana senatora?

*(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania, uwagi? Nie ma.

Wobec tego rozumiem, że sprawa jest jasna. To jest ten pierwszy, wstępny etap postępowania, bo jest to w trybie art. 6, tak że jeszcze będziemy o tym dyskutować, będziemy do tego jeszcze wracać.

Rozumiem, że wniosek pana senatora jest taki, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i rady w sprawie kodeksu postępowania dla komputerowych systemów rezerwacji?

Czy są inne propozycje? Nie widzę innych zgłoszeń.

W takim razie bez głosowania przyjmujemy tę opinię jako opinię komisji.

Dziękuję bardzo panu prezesowi za udział w posiedzeniu komisji, za te wszystkie informacje.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do piątego punktu. Są to sprawy nierozpatrywane – propozycja prezydium. I tutaj macie państwo cały szereg wymienionych dokumentów, wszystko to w trybie art. 6. Są to dokumenty o symbolach COM (2007) i numerach...

Czy do protokołu trzeba je przeczytać, czy nie?

*(Głos z sali: Zawsze trzeba.)*

No tak. Trzeba.

A więc są to numery: 657, 677, 701, 705, 712, 713, 715, 717, 718, 719, 728, 729, 731, 734, 742, 743, 744, 748, 751, 752, 761 oraz dokument o symbolu 14423/07.

To tyle. Gdyby ktoś miał zastrzeżenia do takiej propozycji, to proszę to zgłosić.

I na koniec dobra wiadomość. Mamy szansę nie robić posiedzenia komisji 3 stycznia, tylko 8 stycznia, po takim przyjęciu...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Siódmego?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie wiem.

*(Głos z sali: W poniedziałek.)*

*(Głos z sali: 7 stycznia obraduje spraw Komisja Spraw Zagranicznych...)*

Proszę państwa, dobra wiadomość jest taka, że nie będzie posiedzenia komisji 3 stycznia, tylko dopiero w tym tygodniu, kiedy jest 8 stycznia.

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim naszym gościom za udział w posiedzeniu komisji i dziękuję sekretariatowi.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 48)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851